



Ostatnio wiele mówi się o patentach, prawach autorskich, ustawach typu ACTA, CISPA, SOPA, itp. Wmawia się o konieczności ochrony praw autorskich, nagłaśnia sprawy piractwa, itp. Media i różne lobby walczą o przychylność tych działań opinii publicznej. Jak jednak naprawdę wygląda kwestia patentów i praw autorskich? Czy jest tak, jak się nam nachalnie wmawia? A może to wszystko to jeden wielki kit jakich ostatnimi czasy wiele i na każdym kroku się nam wciska?

Czy ktoś z nas choć raz zastanawiał się czy patenty i prawa autorskie faktycznie służą dobru publicznemu, tak, jak się to stara przedstawiać w masmediach, czy też przeciwnie - są szkodliwe, by nie rzec, iż ze społecznego punktu widzenia czyli ogółu społeczeństwa, mieszkańców planety Ziemia zabójcze i niszczycielskie? Kto korzysta z tych praw i ustaw oraz na jakich zasadach? Co i kogo chronią? Jaki jest ich wpływ na rozwój wiedzy, nauki, techniki, itp?

**A jeśli tzw "ochrona patentowa" nie służy dobru ogółu ludzkości, lecz małej grupce lobbystów, ludzi z kręgów finansowych, zbliżonych do globalistów i kreatorów New World Order, a głównym celem jaki im przyświeca nie jest dobro społeczne, a ich dobro? Jeśli nie kierują się wyższymi ideałami i chęcią rozwijania wiedzy i nauki, wniesienia swego wkładu w całościowy dorobek ludzkości, a zwykłą, ordynarną chciwością; zachłannością połączoną z chęcią totalitarnej kontroli i podporządkowania sobie świata, przemysłu, techniki, technologii, nauki, itp?**

Może ktoś zarzuci mi, że to odważna teza. Czy jednak pozbawiona racji bytu? A jeśli jest tak, jak piszę, to czy stając po stronie zwyrodnialców i degeneratów dążących do opatentowania dosłownie wszystkiego, z uprawą pietruszki włącznie, popierając ich dążenia mamieni słodkimi i pozbawionymi racji bytu słówkami działamy słusznie czy też... kręcimy sobie bat na tyłek własny, swej rodziny, bliskich, znajomych? Dobre pytanie, prawda?

Ktoś inny może starać się zarzucić mi absurdalne argumenty, że przecież artyści i twórcy z czegoś muszą żyć, zaś firmy, które dokonują wynalazków dokonują ogromnych wkładów finansowych, zatrudniają wielu specjalistów, nierzadko z wielu dziedzin, ponoszą nakłady finansowe, itp, a tym samym mają prawo oczekiwać "zwrotu nakładu" poprzez "ochronę ich pracy".

Kwestia praw autorskich do utworów, filmów itp to całkiem osobna kwestia. Nie mniej na obecnych zasadach to droga w ślepy zaułek. Kierunek rozwoju wskazał między innymi Dot Com i jego serwis Megaupload. Można? Można.

Tu jednakże chciałbym zwrócić uwagę wyłącznie na kwestię patentów, które nie tylko, że na obecnych zasadach są niebezpieczne, to w dodatku najczęściej nielegalne i opierają się na... złodziejstwie i wyzysku. Być może nie każdy sobie zdaje z tego sprawę, lecz wszystkie współczesne patenty opierają się na czymś, do czego nie mają najmniejszego prawa, gdyż bazują albo na dorobku pokoleń niezależnych, często bezimiennych odkrywców, bądź też wykorzystują wyłącznie "odkrycia".

Chyba szczyty absurdu osiągnięto w medycynie i genetyce, gdzie wg najnowszego raportu, opartego o przegląd ponad 40 tysięcy patentów, 41% ludzkiego genomu jest już zawłaszczone prawami do większych fragmentów DNA i nawet do 100% prawami do mniejszych! Czy rozumiecie, że obecnie do jakiejś części Waszego ciała ktoś ma już prawa patentowe? Że w jakimś stopniu stanowicie jego własność? Ma prawo własności do jakiegoś fragmentu Waszego ciała?

Raport został opracowany przez dwóch badaczy z Weill Cornell Medical College, a powodem przeprowadzenia badania był fakt, iż podczas badań nad mózgiem i nowotworami, napotykali na utrudnienia, gdy okazywało się że badają geny już gdzieś objęte patentami. Patenty tego typu stanowią także ogromne obciążenie dla pacjentów. Dla przykładu: jakieś laboratorium może zbadać genom za kilkaset złotych, lecz prawo patentowe wymusza korzystanie z testów właściciela patentu przy cenie kilku tysięcy złotych. Przykładem niech będą sprawy sądowe w USA dotyczące patentów firm Myriad i Prometheus.

Tym samym jasnym staje się, że za patentami stoją wyłącznie najniższe i niegodne ludzi motywy takie jak chciwość i chęć panowania; kontroli. Zwłaszcza, że w przypadku genotypów... co najwyżej mogli opatentować test lub lek, nie zaś sam genotyp, którego nie stworzyli.

System patentowy w swym absurdzie posunął się jeszcze dalej.

Google, BlackBerry, EarthLink i Red Hat wysłały do Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych oraz Federalnej Komisji Handlu list, w którym zachęcają do zainteresowania się sprawą trolli patentowych. W 21-stronicowym dokumencie firmy przekonują, że pozwy o naruszanie praw do wynalazku zwyczajnie wymknęły się spod kontroli. Według wyliczeń autorów listu firmy posiadające patenty, ale nie wykorzystujące ich w produkcji, składają

obecnie czterokrotnie więcej pozwów niż w 2005 roku. W sumie ponad sześć na dziesięć spraw wytaczanych jest przez trolle.

Matthew Bye z Google zwraca uwagę także na bardzo niebezpieczny trend wśród wielkich koncernów, jakim jest przekazywanie patentów mniejszym firmom i jednocześnie zachęcanie do wykorzystania ich przeciwko swoim rywalom. Walka z takim „korsarstwem patentowym” jest dość uciążliwa, ponieważ z uwagi na to, iż firmy te zazwyczaj niczego nie produkują, nie można je w odpowiedzi pozwać o naruszanie własnych praw. Według Google tę bezkarność wykorzystują koncerny, które nie mają ochoty oficjalnie włączać się do sporów sądowych. Rzekomo dochodzi nawet do tego, że „korsarze” dzielą się zasądzonymi pieniędzmi z firmami, od których otrzymały prawa do wynalazków.

Ostatnim problemem, na jaki autorzy listu zwracają uwagę, jest tworzenie czegoś na kształt piramid patentowych – koncerny dzielą swój katalog wynalazków pomiędzy kilka mniejszych firm, a próba wykorzystania jednego z patentów zazwyczaj pociąga za sobą konieczność wykupienia kolejnych. W ten sposób zwiększa się sumaryczny koszt transakcji, co w efekcie odbija się na ostatecznej cenie produktu. Z wyliczeń Boston University School of Law wynika, że **w 2011 roku koszt spraw wytaczanych przez trolle patentowe wyniósł ponad 29 miliardów dolarów!**

Jak wynika z powyższego patenty w żaden sposób nie są korzystne dla ludzkości, a przeciwnie - niezwykle niebezpieczne. Służą wyłącznie chciwym i zachłannym zwyrodniałcom opanowanych chęcią zysku, władzy, kontroli, których ludźmi można nazwać tylko umownie ze względu na wygląd zewnętrzny i biologię.

*Gdy następnym razem będziesz mieć okazję spotkać się z "piractwem", z "koniecznością ochrony patentowej", "ochroną praw autorskich" dobrze zastanów się komu to tak naprawdę służy i po której stronie się opowiesz - własnej czy też... okupanta, oprawcy ludzkości.*

**Oni potrzebują Twojej sprzyjającej opinii i poparcia, dlatego też robią ludziom sieczkę z mózgow, mamią, otumaniają, budują negatywne skojarzenia. Wszystko po to by społeczność poparła ich chore plany, pomysły, idee. Potrzebują tego, gdyż wiedzą, że gdyby wszyscy ludzie nagle, jednego dnia przejrzeni na oczy i zrozumieli rozmiar fałszu, zakłamania i iluzji w jakiej utrzymuje się społeczeństwa, to ich dni byłyby policzone. Oni boją się nas. Jeszcze.**

**Źródła:**

[Wolne Media](#)

[Kopalnia Wiedzy](#)

[Max Mania](#)